

Dz. 67 sesja Rady Ligi Narodów

po trzecim do 5 dni

GENEWA, 24.1. W poniedziałek rozpoczyna się 67 zwyczajna sesja Rady Ligi Narodów, której przewodniczyć będzie delegat Francji Paul Boncour.

Sesja potrwa, prawda, obojętnie 4 lub 5 dni, zakończy się więc prawie w przededniu otwarcia powszechnej konferencji rozbrojenia, której wyznaczone zostało na 2 lutego.

Porządek obrad obejmuje 41 spraw, w tej liczbie znajdują się również kwestie interesujące bezpośrednio Polskę.

Rada Ligi rozpatrzy ma 3 sprawy polskie: odwołanie przedwcześnie wyroków karnych z powodu skargi gdańskiej na rozprawę Gdyni, sprawę pozwalenia praw mniejszości polskiej w Gdańsku oraz kwestię „port d'attache”. Poruszone mają być także

sprawy skargi ks. Pszczyńskiego, oraz skarga mniejszości ukraińskiej z powodu akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej. (ATE).

Pierwsza wizyta ambasadora Turcji

w Marszałku Piłsudskiego

Pan Marszałek Piłsudski przyjął w sobotę w godzinach południowych ambasadora tureckiego

Atak Brüninga na traktat wersalski

w odpowiedzi na list Hitlera

BERLIN, 24.1. — Tel. wł. — Kanclerz Brüning odpowiedział wczoraj na list Hitlera.

Odpowiedź Brüninga ma charakter polemiki z zastrzeżeniami konstytucyjnymi i politycznymi, zgłoszonymi przez Hitlera. Odpierając zarzut Hitlera, że obcny „system” w okresie 13 lat doprowadził Niemcy do ruin, Brüning pisze:

„Według powszechnej opinii decydującym powodem naszej niemieckiej nędzy, w pewnej mierze także nędzy światowej, jest Traktat Wersalski ze swą polityczną i gospodarczą — finansową niesprawiedliwością i głupotą.

Jeśli Niemcy odczuli krwawą światową najdotkliwiej, jest to nie powstanie osłabienia odorności ich organizmu gospodarczego przez stały upływ krwi w formie kontrybucji Traktatu Wersalskiego”. (My).

Sadyzm biurokratyczny w Kasach chorych

Mowa ministra pracy i opieki społecznej Hubickiego

W sobotę w komisji budżetowej po wyczerpaniu listy mówców w budżecie min. pracy zabral głos minister Hubicki.

W przemówieniu swym p. minister przedstawił, całokształt prac swego resortu. Mówiąc o ubezpieczeniach społecznych, p. minister zaznaczył, że prace nad reorganizacją tych instytucji są już podjęte.

Nawiązując do sprawy zataru na Górnym Śląsku, min. Hubicki oświadczył:

Sprawa straci, której ponosił przemyśl węglowy na zniżce funta, była w badaniu, nie jak p. Reger mówił wtedy, kiedy trup już leżał na marach, ale już wtedy, kiedy nastąpiła obniżka funta, czyli od października. Badanie jest trudne, bo rzeczywiste koszty produkcji są różnorodnie przedstawiane. Żadnych określonych obliczeń wyrazić nie mogę.

W tej chwili zatarę stanął na tym punkcie, że na terenie Górnego Śląska, gdzie prawodawstwo obowiązujące przewiduje arbitraż, ten arbitraż się odbył i mówił w tej chwili o tem, jakie są zamierzenia co do obniżki, czy są zamierzone, byłoby przesadzaniem akcji komisji arbitrażowej. Wierzę, że tego rodzaju pytania świadomie uchylam, nie żebym się bał odpowiedzieć, ale ponieważ nie chcę w danym wypadku interwencji, bo komisja arbitrażowa jest zakończeniem pewnych prac badawczych. Wyrażnie chcę stwierdzić, że jeżeli chodzi o sam eksport, to były badania tylko z punktu widzenia możliwości dalszych redukcji robotników, o ileby eksport miał zamrzeć. Zamierze eksportu zwolniliby od pracy 30.000 do 40.000 robotników. Ta sprawa zaważy na dalszych rokowaniach.

Pos. Rybarski: Czy to oświadczenie pracowników było zgodne z prawem?

P. Minister: Naturalnie, oni mogą być rzeczy oświadczać jak chcą i to jest zgodne z prawem, ale wyrażanie tego bez użyczenia inspektora pracy było rzecz nieprawą, stał podchodzą polecenie zdeklarować oświadczenia i przekazać sprawę komisji.

Pos. Rybarski: Ale bez oświadczenia inspektora taka zniżka jest nieważna?

P. Minister: Tak jest.

W końcu p. minister, odpowiadając pos. Regerowi, który atakował radę komisaryczną w Kasach chorych — oświadczył:

Widziałem na własne oczy szereg Kas chorych, które nie tylko nie były instytucjami kształcącymi, ale wręcz demoralizującymi, nie tylko w sensie jakimś materialnym, ale nawet moralnym. To, co widziałem — powiada — w jednej Kasie na moim inspekcji już w r. 1929, było takie, że tamtejsze Kasie nie można było porównać z niczym innym jak tylko z domem publicznym. Jeżeli chodzi o moje własne wrażenie, to jeszcze w r. 1924, gdym zastąpił jednego z kolegów w Kasie

botników. Ta sprawa zaważy na dalszych rokowaniach.

W końcu p. minister, odpowiadając pos. Regerowi, który atakował radę komisaryczną w Kasach chorych — oświadczył:

Widziałem na własne oczy szereg Kas chorych, które nie tylko nie były instytucjami kształcącymi, ale wręcz demoralizującymi, nie tylko w sensie jakimś materialnym, ale nawet moralnym. To, co widziałem — powiada — w jednej Kasie na moim inspekcji już w r. 1929, było takie, że tamtejsze Kasie nie można było porównać z niczym innym jak tylko z domem publicznym. Jeżeli chodzi o moje własne wrażenie, to jeszcze w r. 1924, gdym zastąpił jednego z kolegów w Kasie

chorych powiedziałem, że gdybym miał z głodu zginąć, to moja noga jako lekarza nie postanie w Kasie chorych. Stosunek administracji do lekarzy i do ubezpieczonych był tak fatalny, że żaden sadyzm biurokratyczny o czemś podobnym pomysłom nie mógł.

W głosowaniu budżetu min. pracy przyjęto w drugim czytaniu. Następne posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym budżet ministerstwa rolnictwa.

Tydzień strajku tramwajarzy w Łodzi

Nierówność do związków zawodowych

ŁÓDŹ, 24.1. — Tel. wł. — Przez całą noc z soboty na niedzielę odbywał się w kinie Oświatowym wiec strajkujących tramwajarzy łódzkich. Obrady, które rozpoczęły się o godzinie 11 wieczorem, skończyły się dopiero o godzinie 4 nad ranem.

Mimo, że inspektorat pracy i dyrekcja tramwajowa nie chce konfiterować z t. zw. komisją strajkową i domaga się, aby kierownictwo strajku objęły związki zawodowe, strajkujący nie chcą powierzyć swoich losów związkom zawodowym, co udaremnia wszelkie próby likwidacji strajku.

Obecni na wczorajszym zebraniu delegaci tramwajarzy z rozmaitych miast polskich przyrzekli poparcie, jednakże bez określenia formy tej pomocy. Natomiast konkretne poparcie przyrzekli pracownicy łódzkich kolejek dojazdowych, którzy we czwartek mają porzucić pracę. Tramwajarze łódzcy w chwili obecnej godzą się na 46 godzinny tydzień pracy i na wszystkie inne warunki dyrekcji, domaga się jednak nieskręcania urlopów, utrzymania gratyfikacji, oraz pozostawienia wolnych dni w pierwszy dzień Bożego Narodzenia i w pierwszy dzień Wielkiejnocy.

Zaken Jezuitów w Hiszpanii

rozwiązany dekretem prezydenta

MADRYT, 24.1. — Prezydent republiki podpisał dekret, rozwiązujący zakon Jezuitów.

MADRYT, 24.1. — Tel. wł. — Na podstawie uchwały rady ministrów minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, które z powodzeniem się na konstytucję ogłasza rozporządzenie wykonawcze do rozwiązania i wyłączenia zakonu OO. Jezuitów.

Według tego rozporządzenia OO. Jezuitów mają w ciągu 10 dni wyrzucić się z Hiszpanii, a wszelkie no we związki są w przyszłości zakazane.

Z dniem dzisiejszym traci zakon prawo rozporządzania swą własnością i posiadaniem. Gubernatorzy prowincjonalni mają natych-

miast wszcząć dochodzenia celem ustalenia tak ruchomego jak i niur chomego majątku zakonu, który przechodzi na własność państwa. Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, banki i osoby prywatne, które wchodzi w tym wypadku w rachunek, mają natychmiast ministerstwu finansów przedłożyć wykaz znajdującego się w ich posiadaniu majątku Jezuitów.

Przeprowadzeniem wyłączenia OO. Jezuitów zajmie się specjalna komisja, w której skład wejdą przedstawiciele poszczególnych ministerstw.

Kościół i przedmioty kultu religijnego, znajdujące się dotychczas pod pieczą zakonu OO. Jezuitów, mają być oddane biskupom.

Strajk tkaczy induskich

Protest przeciw uwieszeniu sekretarzy związku

AHMEDABAD, 24.1. Wszyskie przedmioty w okręgu w ilości 70 są od 2 dni zamknięte z powodu strajku członków stowarzyszenia robotników, o którym Gandhi powiedział w swoim czasie, że jest wzorem związku zawodowego dla całego świata.

Jak się dowiaduje agencja Reutersa, zgórą 70.000 pracowników strajkuje w celu zaprzestowania

przeciwko uwieszeniu sekretarzy organizacji na zasadzie zarządzeń, wydanych z racji nadzwyczajnych okoliczności.

Policja z całego miasta jest skoncentrowana w okręgu, w którym znajdują się przedmioty. Na czelnik okręgu wydał zakaz urządzania zgromadzeń i pochodów. (PAT).

14.000 żołnierzy japońskich w Szanghaju

Poważne obawy amerykańskie

LONDYN, 24.1. Donoszą z Szanghaju, że określi japońskie wysadziły na ląd 500 ludzi, przez co liczebność sił japońskich w tem mieście wzrosła do 14.000.

Sytuacja w Szanghaju, gdzie przed kilku dniami toczyły się krwawe walki pomiędzy Chińczykami i Japończykami, jest nadal napięta.

Japoński konsul generalny założył protest przeciwko artykułom w dziennikach, zawierającym obrazę, cesarza i rządu japońskiego, oraz domagał się rozwiązania organizacji wrogo usposobionych dla Japończyków.

Według dalszych doniesień stan rzeczy w Szanghaju wywołuje poważne obawy w kołach amerykańskich, które są zaniepokojone losem swej kolonii, liczącej przeszło 5.000 osób.

Rząd chiński wystosował do posła japońskiego notę z protestem przeciwko przybyciu do Szanghaju 4-ch japońskich okrętów wojennych. (ATE).

Przeciw awanturnikom

Ostre zarządzenia senatu uniwersytetu w Berlinie

BERLIN, 24.1. Senat uniwersytetu berlińskiego postanowił, że w poniedziałek t. j. w dzień wznowienia wykładow 6-ciu urzędników po klifi kryminalnej będzie przebywa-

ło w gmachu uniwersytetu. Przeciwno studentom, którzy dopuścili się ekscesów antysemitycznych, będą zastosowane najostrejsze środki. (ATE).

Chłopi-komuniści w Niemczech

na kongresie w Berlinie

BERLIN, 24.1. Otwarty został pierwszy kongres chłopów w całej Rzeszy, pozostający pod wpły-

wami partii komunistycznej. Kongres zajął się ma specjalnie sprawą robotników rolnych. (PAT).

Nowy „nieśmiertelny”

Dr. Siegfried — członkiem akademii francuskiej

PARYŻ, 24.1. Akademia francuska dokonała wczoraj wyboru nowego członka sekcji naukowo-politycznej w miejsce zmarłego Augusta Gauvaina. W trzecim głosowaniu wybrany został 36 głosami przeciwko 22 Andre Siegfried, doktor filozofii i praw, profesor nauk politycznych w Paryżu.

Jest on autorem licznych dzieł historycznych, a mianowicie: „O brzo polityczny Francji zachod-

niej za czasów trzeciej republiki”, za które akademia francuska przyznała mu nagrodę.

Poprzednio jeszcze akademia udzieliła mu nagrody im. Fabien za pracę „Demokracja w Nowej Zelandji”, która była jego pracą doktorską.

Niedawno dr. Siegfried wydał książkę „Kryzys angielski i orjentacje angielskiej polityki gospodarczej”, oraz „Stany Zjednoczone w dobie obecnej”. (PAT)

Konferencja Laval'a z Mac Donaldem

w końcu b. m.

LONDYN, 24.1. — Tel. wł. — Ze źródeł urzędowych oświadcza, iż rokowania w sprawie spotkania premiera Mac Donalda z premierem francuskim Laval'em nie zosta-

ły jeszcze ukończone. Według doniesień z Paryża leżą się w tamtejszych kołach politycznych z tem, że konferencja obu premierów nastąpi dopiero z końcem tego tygodnia.

Odznaczenie papieskie

dla następcy tronu Abisynji

RZYM, 24.1. Ojciec święty przyjął na posłuchaniu prywatnym następcę tronu Abisynji, któremu na-

dał wielki krzyż orderu Piusa, zaś siostrze jego wręczył złoty różaniec z perłami. (ATE).

Prolongata kredytów niemieckich

6 miliardów mk. na rok

BERLIN, 24.1. W dniu wczorajszym zostało osiągnięte porozumienie pomiędzy przedstawicielami rządu niemieckiego i Banku Rzeszy z przedłożeniem wierzycieli w sprawie przedłużenia kredytów na ogromną sumę 6 miliardów marek.

Układ, który został parafowany przewiduje prolongatę kredytów na rok i dłuższe terminy.

Umowa zawiera klauzulę, uzależniającą jej ważność od uzyskania przez Bank Rzeszy przedłużenia kredytu w wysokości 100 milionów dolarów przez banki emisyjne państw zachodnich, oraz od ewentualnych wstrząsów polityczno — gospodarczych, któreby mogły zachwiać walutę niemiecką. (ATE).

Katastrofa asysty Briand'a

w okolicach Wersalu

PARYŻ, 24.1. Automobil prefektury paryskiej, wiozący inspektorów policji, towarzyszących b. ministrowi spraw zagranicznych Briandowi w podróży samochodem do Corcherel, uległ wypadkowi w okolicy Wersalu. Wskutek pęknięcia kierowni-

cy samochód zderzył się z przejeżdżającym samochodem ciężarowym i uległ poważnemu uszkodzeniu.

Urzednicy prefektury oraz szofer są lekko ranni. Po opatrunku w szpitalu powrócili oni do Paryża.

Zniszczone 3 miasta

przez wulkan w Guatemali

NOWY JORK, 24.1. — Według doniesienia z Guatemali wybuch 3-ch wulkanów Acatanango, Agua i Fuego, który nastąpił wczoraj wieczorem, zniszczył nie tylko 3 miasta, lecz ponadto

wyrządził znaczne szkody na okolicznych terytorjach. Wybuchy połączone były z wstrząsami sejsmicznymi. Zbiory kawy doznały poważnych szkód.

„Niech wyliczy się”

Hitler w klubie przemysłowców

ESSEN, 24.1. — Jak donosi „Ruhr-Echo”, dn. 26 b. m. ma przybyć do Essen Hitler i w klubie przemysłowców wygłosi dłuższy referat.

„Ruhr-Echo” zaznacza ironicz-

nie, że Hitler przybywa do Essen, aby wyliczyć się z subwencji, ofiarowanych mu przez tutejszych przemysłowców na cele hitlerizmu.

Zgon b. adiutanta cara — zdobywcy Lwowa

LYON, 24.1. Donoszą tu, że w południowej Francji zmarł w 72 r. życia gen. Dymitr Szerbaczew, b.

adjutant cara. Wkroczył on w 1914 r. na czele wojsk rosyjskich do Lwowa. (PAT)

Rok wzięcia za wymuszanie pożyczek

Skazano dyrektora Kasy chorych w Pabjanicach

ŁÓDŹ, 24.1. — Tel. wł. — Przed sądem grodzkim w Pabjanicach stał były dyrektor Kasy Chorych Władysław Ziemia, oskarżony o wymuszanie pożyczek u podwładnych oraz zatrzymywanie pienię-

dzy, przeznaczonych dla dostawców Kasy Chorych. Niesumienne dyrektora Kasy Chorych skazano na rok więzienia. (P).

O państwie ukraińskim

pod opieką Reichswehry

BERLIN, 24.1. — Tel. wł. — W kasynie Reichswehry odbył się, jak donosi „Vossische Zeitung”, zorganizowany przez tutejsze „Towarzystwo Ukraińskie” obchód rocznicy proklamowania połączenia wschodniej i zachodniej Ukrainy. Po słowach powitalnych wygłoszonych przez dr. Kuziela mówili

Riko Jary o Ukrainie o sytuacji światowej, i o zjednoczeniu państwa ukraińskiego, na które musiałyby się złożyć Polska, Rumunia i Czechosłowacja. Z kolei Axel Schmidt omawiał stosunek Niemiec do Ukrainy, poczem odczytano pismo kanclerza Brüninga, nadesłane na ręce prezydium, z wyrazami sympatii.

Lokomotywy polskie

dla Marokka

GDYNIA, 24.1. — Tel. wł. — W marcu b. r. załadowany zostanie w Gdyni transport 12 lokomotyw produkcji polskiej, zakupionych do Maroka dla stacji Hujdad, leżącej o 300 km. wgląd od Oranu.

Celem wypróbowania lokomotyw zapowiadany został przyjazd do Gdyni specjalnego pociągu, który zabierze jedną lokomotywę w formie zmontowanej.

Strajk powszechny w Barcelonie

Karabiny maszynowe na ulicach

PARYŻ, 24.1. Według doniesień z Madrytu sytuacja w Katalonii uległa nagle znacznemu pogorszeniu.

W Barcelonie ogłoszono strajk powszechny. W godzinach rannych doszło do poważnych rozruchów pomiędzy strajkującymi a robotnikami, którzy chcieli pracować.

Trzy osoby zostały zabite, a 15 odniosło rany.

Ruch tramwajowy w mieście nie odbywa się, a szkoły są zamknięte. Kobiety i dzieci otrzymały polecenie nieopuszczania domów.

W punktach miasta o strategicznym znaczeniu ustawiono karabiny maszynowe.

Dożywotnie wzięcie

za usłowanie mordercy 70-letniego starca

BYDGOSZCZ, 24.1. Sąd dożywny w Ostrowie skazał przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na karę dożywotniego wzięcia 21-letniego Waltera Stascha za usłowanie dokonania mordu na osobie 71-letnie-

go Benjamina Grossa, zamieszkałego w pow. Odolanowskim, którego ciężko zranili.

Przewód sądowy nie ujawnił pobudek czynów Stascha. (PAT)

Kłótnia — bójka — śmierć

Mordercy staną przed sądem doraźnym

BYDGOSZCZ, 24.1. Zamieszkały w Zenicy, pow. Środa, kowal Nowak wszczął z sąsiadem swym Pawezowskim kłótnię, która w krótkim czasie zamieniła się w bójkę.

W czasie bójki przyłączył się do Nowaka dwaj jego synowie, którzy w pewnej chwili schwycili Pawezowskiego za ręce, sam

zaś Nowak począł bić nie mogąc się ruszać przeciwnika po głowie aż do utraty przytomności.

Ranny Pawezowski, przywieziony do szpitala w kilka chwil później zmarł.

Mordercy aresztowano, staną oni przed sądem doraźnym.

12 punktów

porządku dziennego

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się w wtorek 26 b. m. o godz. 4-ej popoł. obejmie 12 punktów, a m. in.: sprawozdanie komisji regulaminowej o wydaniu sadom posłów Mazura, Sacha i Danckiego i wybór delegata do złożeń ko-

misji rewizyjnej. Wśród pierwszych czytanych znajdują się projekty ustaw o utworzeniu przedsielstwa „Polski Monopol Tytoniowy” i o uzupełnieniu przepisów o naliczaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego.

Zgoda na niezgodę

Prasa londyńska o rozłamie w gabinecie

LONDYN. 24.1. W artykule „Zgoda na niezgodę, „Times” podkreśla, że na pierwszy rzut oka decyzja gabinetu brytyjskiego jest nie co zdumiewająca.

Decyzja będzie mogła być łatwo zaatakowana przez Labour Party i wywoła sarkastyczne uwagi, gdyż przecież znane zasady lorda Melbourne’a, że nie chodzi o to, co gabinet mówi, o ile tylko wszyscy jego członkowie mówią to samo.

Ale po głębokim zastanowieniu, „Times”, dochodzi do przekonania, że powzięta decyzja ani nie jest śmieszna, ani poniżająca. Opozycyjnie nastrojeni ministrowie pozostaną w rządzie, lojalnie przyjmując werdykt parlamentu. Gabinet powraca w ten sposób poniekąd do zasady, często wysuwanej przez znawców prawa państwowego, że ciało ustawodawcze jest najwyższą władzą decydującą.

„Daily Herald” wyraża wielkie wątpliwości, czy plan, aby członkowie rządu przemawiali w głosowaniu przeciwko większości, się uda, albowiem niewątpliwie nastąpi wsieckie atak na nich ze strony skrajnych protekcyjistów, którzy

będą żądali ich ustąpienia, z czym należy się liczyć.

„Daily Herald” cytując następujący komunikat Lloyd George’a: „Czytałem komunikat rządu, ale nie rozumiem zupełnie jego znaczenia. Myślałem, że zadaniem rządu jest rządzenie. Uważam za rzecz niezwykłą, by hitlerowcy, którzy, jak się od nich oczekuje, mają rzucić — mieli oświadczyć, że nie są w stanie tego czynić, a mimo to pozwolono im swobodnie spacerować oraz przemawiać. (PAT).”

Ostatnie depesze o stłumieniu rewolucji w Katalonii wysuwają sprawę młodej republiki w Hiszpanii na pierwszym miejscu wśród bieżących spraw politycznych. Jednakże zdanie sobie jasno sprawy z tego, co się właściwie dzieje w Hiszpanii, napotyka na wielkie trudności, o których, jeszcze pół roku temu, pisał znakomity autor angielski, C. K. Chesterton, zastanawiając się nad „Przyszłością Hiszpanii”.

„Odmawiam stanowczo wypowiadania dogmatów o hiszpańskiej rewolucji — pisze Chesterton. — Po pierwsze bowiem, bynajmniej nie jestem pewien, że się już skończyła, a powtóre, zazwyczaj tak bywa, że dopiero w długi czas po skończeniu się nowoczesnej rewolucji, odkrywamy ją jennicze w jakiś sposób się zaczęła. Dzienniki nigdy nie dają tego rodzaju wiadomości, bo zresztą znamy tylko dwie drogi, prowadzące do poznania tego rodzaju faktu. Pierwsza jest poznanie rzeczywistego oblicza i głosu narodu, o który chodzi, a druga — przestudowanie finansowych sprawozdań. We wszystkich zaś tego rodzaju wypadkach pierwsza sprawa jest zbyt odległa, a druga zbyt poufna”.

Ta definicja Chestertona odnosi się zarówno do całej sprawy hiszpańskiej, jak i do przewrotu, który wprowadził tam republikę, a nawet co do wybuchu powstania katalońskiego faktem jest to, że zewnętrzne pozory wprowadzają w błąd opinie publiczną. Wiadomo bowiem, że Katalonia ma dążeń separatystyczne, wiadomo, że rząd centralny w Madrycie jest im przeciwny i że obecnie użył „gwardii cywilnej”, pod wodzą jej generała, senora San Jurjo, co robi wrażenie, że w walkach katalońskich miało się obraz zmagania centralizmu z separatyzmem, przy użyciu reakcyjnej siły, pozostałej po monarchii, a mianowicie owej gwardii.

W rzeczywistości jednak jest zupełnie inaczej. Właśnie separatystyczna Katalonia była przeciwna przygotowywaniu się do rozruchów, którym starał się wszelkimi sposobami zapobiec gubernator Barcelony, Auguera de Sojo, na którego szły skargi do Madrytu ze strony centralistycznie usposobionych barcelońskich komunistów. Rząd w Madrycie, przerażony skargami, aby nie stracił popularności w masach, chciał im pójść na rękę i odwołał gubernatora Sojo.

Cała jednak Katalonia tak gwałtownie przeciw temu zaprotetowała, że rząd centralny nie miał odwagi wykonać swego rozporządzenia, osłabiło ono jednak powagę gubernatora i umożliwiło wybuch rewolucyjny, o zabarwieniu komunistycznym.

Cała jednak Katalonia tak gwałtownie przeciw temu zaprotetowała, że rząd centralny nie miał odwagi wykonać swego rozporządzenia, osłabiło ono jednak powagę gubernatora i umożliwiło wybuch rewolucyjny, o zabarwieniu komunistycznym.

„Der Elsässer” kończy artykuł następującymi słowami: „Wydaje się nam, że wybiła godzina, w której winniśmy naszym polskim przyjaciółcom odwdziżyć się za ich przyjaźń, biorąc w opiekę robotników polskich, którzy w ostatnich latach tak wielkie oddali cennych usług naszemu gospodarstwu”.

Wniosek w sprawie przewożenia towarów z Rumunii kolejami państwowymi został zasadniczo aprobowany. W najbliższym czasie specjalna komisja przystąpi do opracowania bliżej tej sprawy.

W ostatnich czasach w Stanach Zjednoczonych A. P., wskutek obowiązującej prohibicji i związanej z nią łamania prawa, powstała wśród ludności niebezpieczna dążeń do lekceważenia przepisów prawa.

Na wniosek prezydenta Hoovera uconstytuowała się komisja pod przewodnictwem Wickersham’a, mająca na celu przeprowadzenie badań i przedstawienie wniosków, zmierzających do wzmocnienia posłuchu dla prawa wśród ludności.

Komisja Wickersham’a nie ograniczyła się tylko do analizy skutków prohibicji, lecz przeprowadziła obszerne studium nad działalnością sądów, policji, nad przyczynami przestępczości i t. p.

Ciekawe są dane, dotyczące przestępczości wśród cudzoziemców, zamieszkujących Stany Zjednoczone. Przecież dane te, zebrane przez Wickersham’a, były swojego rodzaju rewelacją dla opinii publicznej, bardzo pochop-

nej do oskarżania cudzoziemców o łamanie prawa.

Wickersham wykazał bowiem, że przestępczość imigrantów jest daleko mniejsza, niż rdzennych Amerykanów.

Dane np. ze stanu Nowy Jork wykazują, że na sto tysięcy rdzennych Amerykanów, liczba przestępców wynosi 346, a na sto tysięcy imigrantów z Polski, zamieszkujących stan Nowy Jork, ilość przestępców wynosi 173.

Z tej samej przemyśle statystyki wynika, że przestępczość Polaków jest jedną z najmniejszych w porównaniu z przestępczością innych cudzoziemców.

Dobrze byłoby, gdyby badania komisji Wickersham’a przyczyniły się do zmiany utartej opinii, co do wzmocnionej przestępczości wśród cudzoziemców, a zwłaszcza pochodzących z ziem słowiańskich. Mogłoby to bowiem przyczynić się w przyszłości do rewizji polityki emigracyjnej, stosowanej przez Amerykę do nas.

Nowa „piatilełka”

RYGA. 24.1. Dzisiejsza prasa sowiecka ogłasza treść nowego pięcioletniego planu gospodarczego Sowietów, który został opracowany przez specjalną komisję, a następnie zatwierdzony przez biuro polityczne partii komunistycznej pod przewodnictwem Stalina.

Podstawowym zadaniem drugiego planu pięcioletniego jest całkowita reorganizacja przemysłu i rolnictwa, oparta na zastosowaniu nowoczesnych zdobyczy technicznych. Szczególnie rolnictwo ma być zmechanizowane. Ma być zwiększony lekki przemysł, zwa-

szczą zaś produkcję środków żywnościowych o 300 proc. Zdaniem radu sowieckiego wykonanie tego planu powiększy trzykrotnie normy żywnościowe w Sowietach. Specjalny nacisk kładzie nowy plan pięcioletni na hodowlę żywego inwentarza.

Nowy plan pięcioletni podkreśla, że burżuazyjny system wymiaru wartości towarów i pracy powinien być całkowicie usunięty z gospodarki sowieckiej. W związku z tem rola waluty sowieckiej ma być zredukowana do minimum. (ATE.).

Rzeczywiste przyczyny rewolucji w Katalonii

Gwardia cywilna — ostoją republiki

wreszcie do obecnej rewolucji katalońskiej. Zresztą rewolucja w Barcelonie jest tylko faktem, przystającym swoim rozmiarom innym, podobnym faktom, które zdarzają się codziennie, w różnych stronach Hiszpanii. Przed tygodniem wiadomości podobnych wypadków było Bilbao, za tydzień może będzie Saragossa, albo inne wielkie miasto, a wszystko daje obraz chaotycznego i trudnego do zglebienia wrzenia.

Nawet co do wybuchu powstania katalońskiego faktem jest to, że zewnętrzne pozory wprowadzają w błąd opinie publiczną. Wiadomo bowiem, że Katalonia ma dążeń separatystyczne, wiadomo, że rząd centralny w Madrycie jest im przeciwny i że obecnie użył „gwardii cywilnej”, pod wodzą jej generała, senora San Jurjo, co robi wrażenie, że w walkach katalońskich miało się obraz zmagania centralizmu z separatyzmem, przy użyciu reakcyjnej siły, pozostałej po monarchii, a mianowicie owej gwardii.

W rzeczywistości jednak jest zupełnie inaczej. Właśnie separatystyczna Katalonia była przeciwna przygotowywaniu się do rozruchów, którym starał się wszelkimi sposobami zapobiec gubernator Barcelony, Auguera de Sojo, na którego szły skargi do Madrytu ze strony centralistycznie usposobionych barcelońskich komunistów. Rząd w Madrycie, przerażony skargami, aby nie stracił popularności w masach, chciał im pójść na rękę i odwołał gubernatora Sojo.

Cała jednak Katalonia tak gwałtownie przeciw temu zaprotetowała, że rząd centralny nie miał odwagi wykonać swego rozporządzenia, osłabiło ono jednak powagę gubernatora i umożliwiło wybuch rewolucyjny, o zabarwieniu komunistycznym.

Cała jednak Katalonia tak gwałtownie przeciw temu zaprotetowała, że rząd centralny nie miał odwagi wykonać swego rozporządzenia, osłabiło ono jednak powagę gubernatora i umożliwiło wybuch rewolucyjny, o zabarwieniu komunistycznym.

Cała jednak Katalonia tak gwałtownie przeciw temu zaprotetowała, że rząd centralny nie miał odwagi wykonać swego rozporządzenia, osłabiło ono jednak powagę gubernatora i umożliwiło wybuch rewolucyjny, o zabarwieniu komunistycznym.

Cała jednak Katalonia tak gwałtownie przeciw temu zaprotetowała, że rząd centralny nie miał odwagi wykonać swego rozporządzenia, osłabiło ono jednak powagę gubernatora i umożliwiło wybuch rewolucyjny, o zabarwieniu komunistycznym.

Cała jednak Katalonia tak gwałtownie przeciw temu zaprotetowała, że rząd centralny nie miał odwagi wykonać swego rozporządzenia, osłabiło ono jednak powagę gubernatora i umożliwiło wybuch rewolucyjny, o zabarwieniu komunistycznym.

Cała jednak Katalonia tak gwałtownie przeciw temu zaprotetowała, że rząd centralny nie miał odwagi wykonać swego rozporządzenia, osłabiło ono jednak powagę gubernatora i umożliwiło wybuch rewolucyjny, o zabarwieniu komunistycznym.

Cała jednak Katalonia tak gwałtownie przeciw temu zaprotetowała, że rząd centralny nie miał odwagi wykonać swego rozporządzenia, osłabiło ono jednak powagę gubernatora i umożliwiło wybuch rewolucyjny, o zabarwieniu komunistycznym.

Cała jednak Katalonia tak gwałtownie przeciw temu zaprotetowała, że rząd centralny nie miał odwagi wykonać swego rozporządzenia, osłabiło ono jednak powagę gubernatora i umożliwiło wybuch rewolucyjny, o zabarwieniu komunistycznym.

Cała jednak Katalonia tak gwałtownie przeciw temu zaprotetowała, że rząd centralny nie miał odwagi wykonać swego rozporządzenia, osłabiło ono jednak powagę gubernatora i umożliwiło wybuch rewolucyjny, o zabarwieniu komunistycznym.

Cała jednak Katalonia tak gwałtownie przeciw temu zaprotetowała, że rząd centralny nie miał odwagi wykonać swego rozporządzenia, osłabiło ono jednak powagę gubernatora i umożliwiło wybuch rewolucyjny, o zabarwieniu komunistycznym.

Cała jednak Katalonia tak gwałtownie przeciw temu zaprotetowała, że rząd centralny nie miał odwagi wykonać swego rozporządzenia, osłabiło ono jednak powagę gubernatora i umożliwiło wybuch rewolucyjny, o zabarwieniu komunistycznym.

Monarchia sowiecka

Zapowiedź „cara” Cyryla

PARYŻ. 24.1. W kołach emigracji rosyjskiej szeroko komentowane jest ostatnie wystąpienie prezydenta do tronu rosyjskiego, wielkie go ks. Cyryla, który na zebraniu swoich zwolenników ogłosił wręcz rewelacyjną deklarację o przyszłym ustroju Rosji.

Wielki książę zaatakował ustrój kapitalistyczny, dowodząc, iż znajduje się on w stanie gangreny. Również komunizm chylił się ku upadkowi.

Kilkunastoletni okres dyktatury

komunistycznej znakomicie przygotował, zdaniem w ks. Cyryla, grunt do przywrócenia monarchii w Rosji.

Przyszła monarchia rosyjska oparta będzie jednakowoż o Sowiety, które odgrywać będą rolę ciał samorządowych i do których ludność rosyjska przyzwyczaiła się.

Będzie więc to „monarchia sowiecka”, która wprowadzi w życie socjalizm państwowy.

W końcu w ks. Cyryl miał oświadczyć zebranym, że gdyby odzyskał tron rosyjski, kontynuowałby narodowościową politykę Stalina, która jest najdosłownym środkiem utrzymania najpóźniej imperium rosyjskiego.

Uznałby on hetmana Skoropadskiego za prawowitego monarchę Ukrainy sferowanej z Rosją. Również w innych krajach sferowanej z Rosją odnowiona byłaby władza monarchiczna: chan tatarski, car gruziński, emir Chiwy i Buchary, byłiby głowami monarchii sferowanych z Rosją. (ATE.).

Emigracja do Brazylii

Pierwszy wyjazd w tym roku

Pierwszy w roku bieżącym transport emigrantów na kolonię „Orzeł Biały” w stanie Espirito Santo w Brazylii wyjedzie w pierwszej połowie marca.

Kolonja „Orzeł Biały” jest jedynym terenem osadniczym, na który emigracja nie podlega żadnym ograniczeniom ze strony władz polskich i brazylijskich.

Katolicy w Jugosławii

Jugosławia liczy obecnie ogółem 5.607 tys. katolików, podzielenych na 1922 parafie.

Ilość duchowieństwa katolickiego w Jugosławii wynosi 3810 księży. Z zakonów największą działalność rozwijają tu franciszkanie.

Brüning — samotny i zmęczony

Hitler — młodzieńczy i radosny

Londyński „Evening Standard” zamieścił interesującą rozmowę wybitnego angielskiego parlamentarzysty konserwatywnego Boothby, bawiącego w Berlinie, z Brüningiem i Hitlerem.

Opowiadając o swej rozmowie z Brüningiem, Boothby oświadcza, że kanclerz niemiecki wierzy w rezultat poprawy gospodarczej świata jedynie na drodze międzynarodowej kooperacji ekonomicznej.

Aczkolwiek Brüning w dalszym ciągu twierdzi, że dalsze spłacanie odskoków nie jest możliwe, to jednak pragnie o przyjaznego porozumienia — zarówno w tej, jak i w innych sprawach — przed upływem b. r.

Ujawnienie niedawnej prywatnej rozmowy Brüninga z ambasadorem brytyjskim było dla kanclerza i dla jego polityki ciężkim ciosem — podkreśla Boothby, ale nie stracił on nadziei. Boothby zaznacza, że z rozmowy z Brüningiem odniósł wrażenie samotnego, zmęczonego człowieka, uginającego się pod ciężarem wielkiej odpowiedzialności, ale równocześnie człowieka, który widzi jasno drogę, jaką sobie

sam wytknął i na której zdecydowanie jest iść do końca.

Odwrotnie Hitler sprawił na rozmówcy wrażenie młodzieńczego zapалу. Hitler uważa swe dojście do władzy za nieodzowne, przyczem podkreślił, że sięga po władzę sam bez kompromisu. Hitler uważa, że za dużo kładzie się nacisku na stronę gospodarczą, podczas, gdy obecny kryzys jest kryzysem politycznym i właśnie siły polityczne wyniosą jego, to znaczy Hitlera, na szczyt władzy.

I nagle — opisuje Boothby — Hitler wpadł w szal: „Jakby się to panu podobało — zapytał mnie z naciskiem, który nie da się opisać, — gdyby wam zabrali wasze kolonie i waszą flotę i gdyby ustanowiono korytarz pomiędzy Anglią a Saksoją. Czemże wybyście wówczas byli?”

Nie miałem czasu, aby mu powiedzieć, że wcaleby mi się to nie podobało. Hitler szalał.

Przypomniał mi on często powtarzane zdanie Rodina o Bernardzie Shaw:

„Pan Shaw nie mówi bardzo dobrze, ale wyraża się z taką gwałtownością, że się poprostu narzuca”.

Znaczne podwyżki opłat szkolnych

w Finlandii

Donoszą z Helsińskiego: Na mocy uchwały parlamentu, zatwierdzonej obecnie przez prezydenta republiki, opłaty w państwowych szkołach średnich podwyższone zostały o 150 proc. z 200 do 500 fm. za semestr szkolny.

Cudzoziemcy w Berlinie

w 1931 r. o 48.000 mniej niż w 1930

Dane statystyczne, dotyczące ilości przybywających do Berlina cudzoziemców, wykazują, że w 1931 spadek o 48 tys. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

M. in. Amerykanów przybyło

Nowa pieczęć Irlandii

dla aktów międzynarodowych

W Londynie odbyła się uroczystość doręczenia przez króla wysokiemu komisarzowi wolnego państwa irlandzkiego nowej pieczęci państwowej Saorstatu (Wolnego Państwa).

Dotychczas wszystkie zawierane przez to państwo akty o charakterze międzynarodowym, nosiły na sobie pieczęć Królestwa Wielkiej Brytanii. Obecnie Wolne Państwo będzie posługiwać się własną pieczęcią.

Słynny znawca prawa konstytucyjnego brytyjskiego Commonwealthu Narodów, prof. Berriedale Keith, pisze w związku z powyższym:

„Okoliczność ta wyraźnie określa stosunek pomiędzy Królestwem Zjednoczonym a Wolnym Państwem jako stosunek uni personalnej, opartej na traktacie z r. 1921 i jest najbardziej nie zbliżona do końca jednolitości dyplomatycznej Imperium”.

Dla odmrożenia kredytów

Projekt profesora Wagemanna

W związku z ostatnimi pogłoskami o zamiarach dewaluacji marki niemieckiej, „Berliner Börsen Kurier” omawia w obszernym artykule projekt nowego systemu pokrycia waluty niemieckiej prof. Wagemanna, dyrektora niemieckiego Instytutu Badania Konjunktury.

Projekt ten ma być badany obecnie przez kółko urzędowe i zabezpieczać ma zarówno niezakończoną wojnę międzynarodową, jak i ograniczać się do zamkniętej gospodarki niemieckiej.

Nowy system pokrycia wychodzi z założenia, że stały obrot banknotów, niezbędnych do obrotów konsumpcyjnych wewnątrz kraju, zazwyczaj banknotów drobnych, nie potrzebuje pokrycia w złocie.

Dla pokrycia większej części tego obiegu wystarczy zabezpieczenie bankowe przy pomocy wiecznego długu Rzeszy, w wysokości 3-4 miliardów marek. O te same kwoty mają być upłynięte zamrożone debitora bankowe, które ostаточно powróciłyby do Banku Rzeszy. Dalsze 2 miliardy pokryte byłyby również rezerwami depozytowymi Banku Rzeszy, względnie weksłami handlowymi, co zależałoby od jego dyspozycji i wprowadziłoby w ten sposób możliwość zastosowania znanej w krajach anglosaskich polityki „otwartych drzwi”.

Z motywów psychologicznych nie powiększono w okresach uciskających więcej obiegu banknotów.

Projekt prof. Wagemanna stanowiłby małe ulepszenie pierwotnego projektu dyrektora Banku Handlowego i Prywatnego Reinhardta, zmierzającego do zmiany systemu pokrycia waluty dla spowodowania przy pływ nowych środków płatniczych i odtajenia zamrożonych kredytów.

Projekt prof. Wagemanna stanowiłby małe ulepszenie pierwotnego projektu dyrektora Banku Handlowego i Prywatnego Reinhardta, zmierzającego do zmiany systemu pokrycia waluty dla spowodowania przy pływ nowych środków płatniczych i odtajenia zamrożonych kredytów.

Projekt prof. Wagemanna stanowiłby małe ulepszenie pierwotnego projektu dyrektora Banku Handlowego i Prywatnego Reinhardta, zmierzającego do zmiany systemu pokrycia waluty dla spowodowania przy pływ nowych środków płatniczych i odtajenia zamrożonych kredytów.

Projekt prof. Wagemanna stanowiłby małe ulepszenie pierwotnego projektu dyrektora Banku Handlowego i Prywatnego Reinhardta, zmierzającego do zmiany systemu pokrycia waluty dla spowodowania przy pływ nowych środków płatniczych i odtajenia zamrożonych kredytów.

Projekt prof. Wagemanna stanowiłby małe ulepszenie pierwotnego projektu dyrektora Banku Handlowego i Prywatnego Reinhardta, zmierzającego do zmiany systemu pokrycia waluty dla spowodowania przy pływ nowych środków płatniczych i odtajenia zamrożonych kredytów.

Na zebraniu grubej piątki

Rozmowy o losach złota

Wielkie banki angielskie, t. zw. Big Five, (grubej piątki), odbywają obecnie zebrania swych akcyjnych zarządków, na których przelazłyby głaszać przemówienia o sytuacji gospodarczej, mającej pierwszorzędne znaczenie.

Odbyło się zgromadzenie akcyjnych zarządków banku Barclay, na którym prezes tego banku, Goodenough, jeden z najwybitniejszych finansistów świata, wygłosił exposé, które wywołało wielkie wrażenie w City angielskiej.

Goodenough stwierdził, że

spłacanie długów międzynarodowych w złocie stało się praktycznie niemożliwe, wobec skupienia większości złota w Ameryce i we Francji.

„O ile nie znajdzie się drogi, aby złoto swobodnie cyrkulowało, nie będzie ono mogło w przyszłości służyć swemu normalnemu przeznaczeniu jako podstawa pieniądza i kredytu oraz jako wskaźnik cen światowych. Złoto straci wówczas swą wartość i kraje, które gromadzą złoto, poniosą ogromne straty.”

Jak wygląda kryzys w Nowym Jorku?

Pozory -- Luksus i nędza -- Wojna przeciw maszynom -- Wysilki reklamy -- Wszędzie to samo

Na pierwszy rzut oka Nowy Jork nie się nie zmienił w ciągu roku. Union Square wygląda po dawnemu jakby się znajdował na rozdrożu całego świata. Drapacze nieba, feeryczne konstrukcje, smukłych budynków, świecących się to słońcem, obok nich niższe domy, jakby umyślnie postawione tu dla uwydatnienia gigantyczności nowych budowli. Ostra strzała jakby wrzynająca się w chmury.

Niklowa wieża Empire State płonie czerwonymi ogniami i wyrzuca światło przez otwory dwudziestu tysięcy okien. 5-a i 14-a Avenue krzyżując się, wylewają potoki samochodów, omnibusów i masy ludzi. Ruch, pośpiech i szalony, ofumaniający ped — tak, jakby cała ludzkość wyległa nagle na ulicę i tłoczyła się strwożona, nie wiedząc dokąd iść.

Zapada wieczór. Nowy Jork szuka rozrywki. Dziesięć tysięcy miejsc, w Roxy, światni filmów dźwiękowych, już są sprzedane! W Earl Carroll, albo w Ziegfelda trzeba zamawiać bilety na tydzień naprzód. W dzień przedstawienia można je dostać po potrójnej cenie od przekupnia.

W „speakeasies” elegancki Nowy Jork pije alkohol narówni z „gangsterami”, rzeźmieszkami i opryskami, tłocząc się, jak śledzie w beczce. Można jeszcze pójść do jednego z „night-clubs”, gdzie bez 20 dolarów wogóle nie wpuszcza do środka.

Tam zobaczy się girlsy, modystki, najpiękniejsze dziewczęta świata. Przedstawienie pod modnym hasłem „sex-appeal”. Wszędzie pełno! Godziennie kilka statków odpływa na Bermudy i do Hawany — bo tam wolno pić. Kabiny zaważone są butelkami szampa. Po powrocie pasażerów wynoszą ze statku.

Przyjemność ta nie należy do tanich. I znowu tłok, wszędzie tłok.

I to się nazywa kryzys?!

Powierzchniowemu obserwatorowi mogłoby się wydać, że Nowy Jork 1932 r. nie różni się niczym od Nowego Jorku 1930 r. To samo szalone tempo życia, światło, ruch, żądza życia. Tak jednak nie jest.

Różnice są, i to duże. Widoczne są więcej przy świetle dnia, niż przy świetle neonów. Nowy Jork jest zbyt wielkim miastem na to, aby mieć jednolitą skalę życia. Dla tego też nigdzie nie ma tak rażącego, tak brutalnego kontrastu luksusu z nędzą.

Luksus jest tam maską zewnętrzną dla cudzoziemców i dla oszukań samych siebie. Ale co się pod nią kryje?

Przejdźmy po Union Square. Jest tam małe rondo: pośrodku wy-

deptany trawnik, wokoło postój taksówek. Na trawniku leżą, siedzą, drzemają apatycznie szare postacie. Jeden rzut oka na nie wy-

starcza, aby wiedzieć, co to za jednolity. Bezrobotni! Jedni z ośmiu milionów ludzi bez pracy, których liczy-

w tej chwili Ameryka. Pełno ich na wszystkich skwerach, na przedmieściach, kręcą się koło teatrów i lokali zabawowych.

Czasem żebra, czasem żebraninę chcą pokryć fikcją pracy. Pomagają wysiadać z samochodu, proponują odniesienie pakunku.

I, jak zawsze i wszędzie, żerują na nich agitatorzy. Kręcą się wśród nich nieustraszenie, są słuchani, choć by dlatego, że tamci i tak nie mają nic do roboty. Oto jakiś speaker wskakuje na ławkę i w płomiennym przemowie wypowiada wojnę... maszynom.

— My, obywatele amerykańscy, zrobiliśmy Stany Zjednoczone największym przemysłowym państwem świata! I co? Maszyny odebrały nam chleb! Towarzysze! Przeciw maszynom!

Intervencja policjanta kładzie kres przemowie.

Niektórzy bezrobotni grają całymi dniami prowokacyjnie w pikę nożną pod oknami fabrykantów. Jest w tem pewien swoisty humor amerykański, nawet w sytuacji tragicznej.

Pozatem zastój w handlu, zastój niebywały. Wszędzie jest do sprzedania i wszystko do wynajęcia. Pod tym względem Nowy Jork nie różni się od starego kontynentu. W kilkumastopiętrowych sklepach, oświetlonych jak w bażce — pustki. Ołbrzymie plakaty reklamowe nawołują do kupna:

„Nie wyciągajcie z banku pieniędzy! Nie ulegajcie panice! Kupujcie jaknajwięcej, a przyczynicie się do dobrobytu kraju i własnego!” „Kupować teraz to oszczędność, bo sprzedajemy po cenach niższej niż koszt!” „Za pół darmo, aby zaraz, tylko u nas!”

I mimo wszystko — w sklepach pusto. Na samej tylko 7-iej Avenue przeszło tużin wielkich firm ogłosiło upadłość. Więc sprzedaż z licytacji — stado kruków, żółtających się na licytacji, kupujących po śmiesznie niskiej cenie. Ci, co mają trochę gotówki i wiedzą, że przetrwają kryzys. Bogactwo przyszłości. Bractwo, rozsiane po całym świecie.

Na licytacji Chrysler idzie za 100 dolarów, zegar, z ceną 200 dolarów — za dziesięć. I tak dalej.

Nowy objaw kryzysu: niema domu, na którymby nie wisiała karta, lub kilka kart z napisem: „do wynajęcia”. Lokale duże, małe, pokoje, sklepy, garaże, całe piętra — wszystko jest do wynajęcia.

— Ktośby chciał, mógłby natychmiast wynająć cały Empire State z jego 102 piętami — mówi ironicznie pewien stary Amerykanin. — Tak, tak, minęły czasy kryzysu mieszkaniowego w Nowym Jorku! Jak powszechne są pewne zjawiska na całym świecie!

„Dotknijcie mego garbu”

Sprzedaję przesadnym szczesście

Na ulicy berlińskiej, w tłumie przechodniów przesuwają się niepozorny człowieczyna.

Kto na niego spojrzy, bierze go za żebra ka, lub w najlepszym razie ulicznego handlarza.

Tymczasem... Tymczasem, ten człowiek sprzedaje rzecz ogromnie kruchą i nadzwyczajnie rzadką.

Sprzedaję szczęście. Człowiek ten jest garbaty, a stary przesad powiada, że dotknięcie garbu przynosi powodzenie.

Garbus więc zachęca:

„Dotknijcie mego garbu...”

— Piękna pani, skończą się wszystkie pani smutki. Wystarczy, gdy pani dotknie mego garbu, a wszystko będzie w porządku...

Gdy zwabiona tą nęcącą obietnicą osoba usłucha garbusa, okazuje się, że garbus pobiera określoną sumę za owe dotknięcie.

Dowcipne wyzyskiwanie kalectwa!

Mulki znowu modne



Nasunięty na jedno ucho kapelus, z piórkiem i muflą — oto „krzyk” najnowszej mody, która tak uparcie wzoruje się na modach z dawnych wieków.

ZIMA W SZWAJCARJI



Wielki zjazd sanek przed skocznią w słynnej miejscowości klimatycznej St. Moritz, które przywoziły tłumy publiczności, oczekują na zakończenie zawodów narciarskich.

W świecie o Polsce... Gdzieś między Bałkanami a Mandżurją Francuski sentyment i angielska geografja

Na górnym pokładzie w leżaku obok mnie siedzieli Francuz i Anglik. Wiatr szwisał, choć nie było go, błękitne w dal, aż po głębokie, modre odbicie przestrzeni w falach, grzywami piany idących nam na spotkanie.

Rozmawiałem z Francuzem o Polsce. — Ma pan rację. Nie zna my waszego kraju, chociaż kwe stja polska jest naczół populac na u nas. Popularna mimo, iż nikt nie wie, na czym polega...

Francuz kieruje się raczej sentymentem... — I dlatego właśnie bez porównania bliższa jest tłumowi taka np. Ru unja, niż Polska. Z pozorów się sady, niestety. Dla przeciwnego Francuza Rumunja, to król — paryżanin, piękna królowa — matka, piękna choć po pięćdziesiątce, a Polska? Wąsaty Marszałek w butach i w złym humorze...

A dalej panuje naogół i ciągle jeszcze bardzo fatalne wyobrażenie na temat bliskości Polski i Dalekiego Wschodu, że to naby gdzieś między: Syrią i Mandżurją i w samej Rosji potrochu. Po kutuje potem legenda o wilkach, niedźwiedziach i spotkaniach z niemi codziennych, oraz o przeraźliwych zimach, panujących w Polsce przez pół roku.

— Coraz mniej tego — mówi do mnie Francuz — ale stare po kole nie przycięli się zapewne nigdy i nie nauczyli europejskich granic, bo się dla niego świat kończy z rancami Francji, a co zatem, choćby to nawet własne być miały kolonie — żadnego zna cenia.

Jeżeli weźmie mapę europejską — tak użył młody parwzinn, mający oświecać podróż do Rosji — oto jak będzie się przedstawiał przebieg Zbyszynia. „Stacja graniczna. Przed nami nareszcie Polska. Więc to tak wygląda? Wzdłuż okien wagonu przesuwają się zielone pola i lasy, a w dali malowniczo rysuje się pasmo górskie Karpat...”

Tak mu to z mapy wyglądało. Innymi słowy na prawo Karpaty, na lewo i horwzonsie sına wstęga B.ityku, przed nami Warszawa, a za nią, jak okiem sięgnąć, wielkie puszczę Wileńszczyzny, gdzie ludzka noga nie postać, bo ją zaraz pożary wili, niedźwiedzi, zając, zabójczy, ciemni chłopi, zian w skórę żubrów i jedząc sur ve mięso.

W rezultacie więc całą groźnię w Polsce można po prostu włożyć: od zimy zmieścić

i zaraz potem jest Rosja, Mandżurja i koniec świata.

— Może się pan wybierze w nasze strony? — zaproponowałem Francuzowi.

— Dawno o tem myślałem, ale wątpię, czy mi się uda. Bardzo to jednak uciążliwa podróż.

Konstantynopol mnie zresztą po ciągał całe życie, ale tak trudno wyrwać się z Francji, ot, najwyżej jeszcze przez kanał. Do Londynu jadę pierwszy raz i tylko dlatego, że mam ważny interes... Przerwał na chwilę rozmowę i usnął, znużony Polska.

Anglik w leżaku obok mnie rozumiał po francusku. Wracał z Indji na 2 miesiące do domu, przez Paryż.

Zpoza kłębow dymu od cygara zagadał do mnie na temat ładnej pogody. Potem dowiedział się, że jestem Polakiem.

— Przejeżdżałem półwysp bałkański, ale w Polsce nie byłem.

— Jest trochę wyżej... — Nie wiedziałem, ile mieszkańców?

Odpowiadam. — Trzydzieści milionów? A obszar?

— Większy, niż Anglia.

— Oho! A jakie miasta?

Wymieniłem.

— Republika, czy królestwo? Mówię.

— Szkoda. Król byłby lepszy.

A drogi dobre?

Odpowiadam.

— A jakie koszty, gdyby się tak wybrać samochodem na jakiś tydzień?

Obliczam najdokładniej...

— Namiotu nie trzeba zabierać?

— Protestuję w imieniu hoteli!

— Przypuszczalnie zdecyduję się za kilka dni, żeby sobie to zobaczyć — kończy ze mną rozmowę Anglik.

Spotkałem go wczoraj w Warszawie...

Radio warszawskie

WARSZAWA. (Dług. fal 1411.8 m.). Godz. 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. G. 12.10: Płyty. G. 13.40: „Pierwsza pomoc w leczeniu zwierząt domowych”. G. 14.20: „Poznajmy najczęściej zdarzające się choroby zakaźne u zwierząt”. G. 14.50: Płyty. Godz. 16.10: Lekcja języka francuskiego. G. 16.30: Płyty. G. 17.10: „Polska po powstaniu styczniowym”. G. 17.35: Muzyka lekka i taneczna. G. 18.10: „Cygańskie walczyki”. G. 18.25: Dalszy ciąg koncertu. G. 19.15: Bieżące wiadomości rolnicze. G. 19.35: Płyty. G. 20: „Romantyzm w muzyce XIX wieku”. G. 20.15: Opera „Gioconda” Ponchielli’ego. G. 23.10: Muzyka taneczna.

WTOREK

G. 11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. G. 12.10: Płyty. G. 13.40: „Co robić, aby bez nakładu gotówki otrzymać większe korzyści z jak?” G. 13.55: Muzyka. G. 14.00: „Skarby na pastwisku”. G. 14.20: „Jakie błędy robimy w uprawie roślin”. G. 14.50: Płyty. G. 15.50: Program dla dzieci starszych. G. 16.20: „Z wycieczek po Litwie Kowieńskiej”. G. 16.40: Płyty. G. 17.10: „Malarstwo polskie z przed stu lat”. G. 17.35: Popularny koncert symfoniczny ork. Filharmonii warsz. G. 19.15: „Książka rolnicza”. G. 19.35: Płyty. G. 20.15: Koncert wieczorny. G. 21.55: Skrzynka pocztowa techniczna. G. 22.10: Recital śpiewaczy p. Doronmont - Sewickiej. G. 22.50: Muzyka taneczna.

„KRÓLOWA FILMU” 1932



Sylvia Sydney, gwiazda Hollywoodu, obrona królowa filmu amerykańskiego na rok 1932.

Co wróżą gwiazdy na dzień 25 stycznia Jest to dzień niepewny



Wzrost dawno upragnionego, albo też nasze wyzyski życiowe mogą dzisiejszego ranka nie wydać oczekiwanych rezultatów.

Wzrost dawno upragnionego, albo też nasze wyzyski życiowe mogą dzisiejszego ranka nie wydać oczekiwanych rezultatów. Związka pod względem uczuciowym dzisiejsze godziny ranne nie przedstawiają się dodatnio i mogą nam przynieść skryte cierpienia lub niezadowolone. Zresztą wszystkie te wpływy będą przebiegać dość delikatnie — a zatem nie spowodują większych rezultatów niemych. Będą to raczej tylko niemiłe nastroje.

Późnym wieczorem natomiast możemy się zetknąć z ludźmi niezadowolonymi na zażalenie, którzy zapagną wykorzystać naszą łatwowierność.

Dziecko dziś urodzone — wrażliwe, subtelne, krytyczne — okaże zamiłowanie do szczegółów i może osiągnąć powodzenie w różnych dziedzinach pracy umysłowej, a również i w związku z muzyką.

J. S. D.

Po godz. 12-cj możemy być narażeni

Korona w reparacji

Londyn ma sensację mielada: król Jerzy przesłał do jublera swoją wspaniałą koronę, którą nakłada sobie na skronie w uroczystych chwilach otwarcia sesji parlamentarnych. Słynną koronę władcy Imperium Brytyjskiego, lśniąca mnóstwem brylantów, mieniącą się setkami szmaragdów i rubinów, czarującą 277 perłami...

Bezcenny skarb przeniesiono do jublera w wielkiej tajemnicy, a także nazwisko jublera trzymane jest w sekrecie. Rzecz jasna, że dom jublera strzeże liczne kohorty tajnej policji.

Podczas przeniesienia tej korony do warsztatu jubilerskiego? Czy wypadł może któryś z klejnotów? Czy trzeba było poddać ją reparacji? Nie, niezwykły ten diament nie przyszedł do złoty królewskiej, gdyż była za obszerna. Podczas mów tronowych spadała monarsze zbyt nisko na czoło i stawała w sytuacji kłopotliwej. Król Jerzy postanowił ją więc przelasonować, aby stała się wygodniejsza.

Jeden z feljetonistów paryskich pisał: ten krok monarchy brytyjskiego stał się bardzo nowoczesny i typowy angielski. Anglia jest przecież krajem, gdzie komfort i wygodę są niemal przykazaniem narodem. A więc, gdy wszyscy będący sybarytami i korzystają z najbardziej wyrafinowanych zdobyczy cywilizacji, dlaczego król właśnie ma cierpieć jako męczennik zbyt przestronnej korony, spadającej mu na oczy, niż za obszerny kapelusz?

Ala rzecz ma także symboliczne znaczenie. Czyż korona angielska, sporządzona ośmiu dla obywateli imperium, nie stała się rzeczywistością za obszerna? Czy nie wymykają się z pod niej lady i lady, które obejmowały dotychczas królem swego majestatu? Czy historia sama nie stawia potrzebę zredukowania swego wspaniałego insygnium władzy do umiarkowanego?

Białystok pod względem ilości mieszkańców NA 12 MIEJSCU

Na podstawie doniesień telegraficznych do Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie pierwsze wyniki spisu ludności są następujące: w roku 1921 Polska posiadała załedwie 6 miast ponad 100.000 mieszkańców, obecnie mamy 11. W wykazie statystycznym Białystok

zajmuje 12 miejsce i liczy 91.335 mieszkańców (bez wojska koszarowego).

Z Miejskiej Pracowni Bakterjologicznej i Chemicznej

Miejska Pracownia Bakterjologiczna za 1931 rok wykonała 14.747 analiz bakterjol., zaś Pracownia Chemiczna 3.001, w tem analiz: mleka 1526, masła—361, śmietany—94, mięsa i wędlin—215, lodów—70, soków i

Posiedzenie Wydziału Wykonawczego Woj. Komitetu do spraw bezrobocia

W dniu 28 bm. o godz. 6-ej po poł. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego pod

przewodnictwem P. Wojewody M. Zydran-Kościakowskiego odbył się zebrań Wydziału Wykonawczego Wojew. Komitetu do spraw Bezrobocia, na którym złożono sprawozdania z dotychczasowej działalności p.p. przewodniczący poszczególnych sekcji.

Pożar w fabryce Kafli

W dniu 21 b. m. w fabryce kafli Kucharskiego przy ul. Grunwaldzkiej Nr. 41 wskutek silnego nagrzania pieców zapaliła

się drewniana ściana. Straże ugasiły ogień. Straty wynoszą według obliczeń poszkodowanego 1200 złotych.

Zjazd delegatów Zw. Pracowników Samorządu Powiatowego

Wczoraj w Warszawie odbył się zjazd prezesów i przedstawicieli Kół Powiatowych Związków Pracowników Samorządu Powiatowego. Na porządku dziennym m.in. sprawy połączenia związków pracowników samorządowych i ustawodawstwo samorządowe.

Wieczór taneczny pracowników P. K. U.

W dniu 1 lutego pracownicy P. K. U. urządzają tradycyjny wieczór taneczny w nowych salach P.K.U. Białystok.

Ciekawe wykłady w M. U. P.

Dzisiaj w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym godz. 19—20 z działy „Filozofia”—„Descartes”—prof. Zieliński i z działy „Nauka o Polsce współczesnej”—Kultura duchowa—prof. M. Gołowski.

Egzamin

czeladniczy rzeźników

W dniu 26 b. m. (wtorek) o godz. 18-ej w lokalu Izby Rzemieślniczej odbędzie się egzamin czeladniczy dla kandydatów z zawodu rzeźnickiego powiatu białostockiego.

„Czar walca”

operetka w 3 aktach Straussa
Cały Białystok wybiera się dziś wieczorem o godz. 9-ej do teatru „Palace”, by mieć rzadką sposobność usłyszenia operetki warszawskiej na jej jednym tylko występie gościnnym w Strausowskim „Czarze walca”.

Koło Śpiewacze M. U. P.

W związku z organizacją Koła Śpiewaczego przeprowadzony został podział na grupę żeńską i męską.
Próby chórów odbywać się będą bezpośrednio po skończonych wykładach w M. U. P. (ul. Warszawska 63) stale; w poniedziałek od 9-ej do 10-ej wiecz. grupa żeńska, środa od 9-ej do 10-ej wiecz. grupa męska, piątek 9—10 wiecz. chór mieszany.
Kierownictwo chóru spoczywa w rękach prof. Sobierajskiego.

Pasażer pierwszej klasy z walizką fałszywych pieniędzy

W pociągu osobowym, zdążającym z Warszawy do Wilna, wywiadowcy aresztowali koło Drusienik pasażera w przedziale pierwszej klasy, którym okazał się znany fałszerz pieniędzy, Wacław Suchodolski. W walizce Suchodolskiego znaleziono znaczną ilość fałszywych 20 złotych.

Śmiertelne zakończenie krwawej bójkki wiejskiej

W dniu 19 b. m. o godz. 19 na drodze we wsi Folwark Wielkie gm. Zabłudów bracia Antoni i Józef Ziniewiczowie pobili kółkami wyrwanymi z

plotu Stefana Kamińskiego, którego wskutek otrzymanych ran zmarł.
Sprawcy ukryli się, lecz zostali ujęci.

Zbrodnia czy fragilny wypadek

Tajemnica zaginionego rybaka

W dniu 16 bm. o godz. 5-ej min. 30 rano mieszkaniec wsi Izbiszcz, gm. Choroszcz 27-letni Józef Grygorczuk udał się na połów ryb na rzekę Narwę i nie powrócił. O godz. 6-ej rano żona jego i sąsiedzi usłyszeli strzał i krzyki na miejscu, gdzie miał łowić ryby.

Dyżury nocne aptek

Dzisiaj pełnią dyżury apteki: Ajzensztadt, Rynek Kościuszki 11, W. Hermanowskiego, Warszawska 24, i Wysockiego na Piaskach, Piękna 2.

Nocne pogotowie lekarskie

tel. 5-03 „Linax Hacedek”.

LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.
Porada 3 zł.

Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dziecięce, choroby męskie, choroby skóry, choroby oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach leczniczych. Dojazd autobusem D.

Dr. M. Kanel

Choroby wewnętrzne, skórne i męskie.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Stankiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

Gołąb bez cukierków

Hersz Gołąb z Ciechanowa zameldował, iż białostocki doręcznik Józef Zieniński skradł mu kosz z cukierkami.

„ERDEHA”

Zastępców energicznych, solidnych za wysoką prowizję do sprzedaży artykułów niezbędnych w każdym gospodarstwie domowym, poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia z referencjami przyjmujemy.

Dr. L. Kryński

Choroby wewnętrzne, skórne i męskie.
Przyjmuje od godz. 9—2 i od 5—8.
Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 6-67.

Posiedzenie RADY MIEJSKIEJ

W czwartek, dnia 28 b.m. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny jest bardzo obszerny, zawiera bowiem cały szereg spraw, nierozpatrzonych na poprzednich posiedzeniach oraz uzupełnienie składu komisji rewizyjnej i budżetowej.

Z Komitetu Powiatowego L. O. P. P.

Komitet Powiatowy L.O.P.P. w Białymstoku, wykonując program prac na rok bieżący deleguje instruktora powiatowego O. P. G. p. L. Chodorowskiego dla zlustrowania koła L.O.P.P. w Suraziu i przeprowadzenia tam kursu informacyjnego O. P. G.

P. K. U. pod nowym adresem

P. K. U. Białystok przeniosło swe biura do gmachu przy ul. Marszałka Piłsudskiego 35.

Bilans roczny

Przychodni Miejskiej

W ciągu ubiegłego roku w Przychodni Miejskiej udzielono 9.182 porad, w tem 5989 wewnętrznych 996 uszu, nosa i gardła i 2197 oczu.

Statystyka chorych w szpitalach miejskich

Według statystycznych danych Wydziału Zdrowia Miasta w roku ubiegłym w szpitalu św. Rocha leczono 1276 chorych, w Żydowskim—1243,

św. Łazarza—397, Położniczym—2.832, Łazackim—622. Poza tem dokonano operacji: w szpitalu św. Rocha 1075, Żydowskim—417, Położniczym—1666.

Odczyt o Austrii w M. U. P.

W poniedziałek, dnia 25 b.m. przybywa do Białegostoku radca rządu austriackiego p. Hugon Steiner, dyr. Międzynarodowego Muzeum Esperanckiego przy Bibliotece Narodowej w Wiedniu.

We wtorek Steiner wygłosi w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym o godz. 7 wiecz. odczyt na temat „Piękno Austrii”.

Odczyt ilustrowany przezroczami i filmami kinematograficznymi oraz muzyką z płyt gramofonowych tłumaczony będzie w polski. P. Steiner wygłosił w ubiegłym tygodniu odczyty w Krakowie, Warszawie i Łodzi. Z Polski Steiner uda się w dalszą podróż do krajów bałtyckich.

Czy wiesz, że bezrobotni cierpią nędzę i trzeba im dopomóc?

Sesja wyjazdowa Sądu Okręgowego w Bielsku-Podlaskim

W dn. 24 bm. Sąd Okręgowy (w trybie uproszczonym) w składzie sędziów Nowosielskiego, wiceprokuratora Wojcickiego i sekretarza Dolińskiego udaje się na sesję wyjazdową do Bielska-Podlaskiego, gdzie rozpatrzy około 40 spraw karnych.

Niewesołe skutki wesołego figla „w sprawie alimentów”

We wsi Żaluki, gm. Gródek dnia 28 października 1930 roku grupa wyrostków uradziła urządzić figiel. W tym celu na blankiecie wezwania sądowego wyszkrobali nazwisko Aleksandra Czepiela i datę stawieństwa wstawiając na to miejsce nazwisko Jana Kokcia i datę 29 października.
Następnie jeden z nich wręczył ojcu Kokcia wezwanie, w którym było dopisane „w sprawie alimentów”. Syn do jakiegokolwiek obowiązku płacenia alimentów nie poczuwał się, i oświadczył to ojcu.
Stary Kokcia jednak pobili syna dotkliwie. Podczas „tej lekcji jeden z sąsiadów zwrócił uwagę, dlaczego wezwania nie doręczył—jak zwykle—soltys, lecz inny wieśniak.
Wówczas udali się na posterunek, gdzie cała sprawa wyjaśniła się.
Sąd Okręgowy onegdaj skazał wiejskich figlarzy Piotra Czepiela i Juliana Grzesia na 1 miesiąc więzienia, a Jana Chrzanowskiego, który wezwania nie doręczył, na dwa tygodnie.

Jeleń, sarna i wilczyca powędrują z Białegostoku do Grodna

W wyniku pertraktacji Muzeum Zoologicznego w Grodnie z prezydentem naszego miasta w poniedziałek przybędzie tu autobus ciężarowy dla zabrania jelenia i sarny z letniego parku w Zwierzyniecu i wilczycy z Rzeźni Miejskiej.

„Dziennika Białostockiego”

D
R
U
K
A
R
N
I
A

WYKONUJE:

Plakaty, Odezwy, Ulotki, Afisze oraz wszelkiego rodzaju druki

Szybko i tanio

D
R
U
K
A
R
N
I
A

BIAŁYSTOK,
Legionowa 1, (w podwórzu) tel. 11

JUŻ wielkimi krokami zbliża się najnowszy film egzotycznego p. t.

MARADU

w kinie „MODERN”

„MODERN”
Aby umożliwić wszystkim obejrzeć film obywateli tylko na dziś

CENY
OD 75 gr.

PO RAZ OSTATNI
początek: 630, 820, 1030

NAJEZDZCY

FRONT ZACHODNI 1918
Ponadto TYGODNIK DŹWIĘKOWY